

Pora na audiodeskrypcję

4

Małgorzata Świt

Starszy specjalista w Biurze ds. Osób Niepełnosprawnych Politechniki Łódzkiej,
koordynator zadań w projekcie „Dostępna Politechnika Łódzka”

Czy słyszeliście kiedyś o audiodeskrypcji?

Czy wiecie, co to jest?

Jeśli nie, to wszystko w porządku, bo ten artykuł przybliży Wam ten temat.

Do niedawna ja także nie znałam słowa „audiodeskrypcja”. To znaczy domyślałam się skądinąd, że istnieje coś takiego. Kiedy usłyszałam to słowo, połączyłam kropki i intuicja podpowiedziała mi, czym może być audiodeskrypcja. Jednak to był dopiero początek i w gruncie rzeczy nadal jestem gdzieś na starcie.

Zgodnie z definicją zawartą w Ustawie o Radiofonii i Telewizji:

Audiodeskrypcja jest udogodnieniem w formie elementu dźwiękowego zawartego w audycji audiowizualnej lub rozpowszechnianego równocześnie z nią, którego celem jest zapewnienie osobom niepełnosprawnym z powodu dysfunkcji narządu wzroku możliwości zapoznania się z treścią wizualną audycji.

Jako pracownik Biura ds. Osób Niepełnosprawnych, wraz z kilkorgiem kolegów z uczelni, wiosną tego roku wzięłam udział w warsztatach z audiodeskrypcji. Warsztaty zgodziła się poprowadzić zdalnie ekspertka w tej dziedzinie, **pani Barbara Szymańska, wiceprezes Fundacji Audiodeskrypcja**. Fundacja ma swoją siedzibę w polskiej kolebce tej formy przekazu, czyli w Białymstoku. Fundacja Audiodeskrypcja jako pierwsza organizacja pozarządowa w Polsce rozpoczęła działania na rzecz

wykorzystania audiodeskrypcji do udostępniania kultury wizualnej osobom niewidomym i słabowidzącym.

Podczas czterech dni warsztatów nasza grupka pracowała pod nieocenioną opieką pani Barbary nad opisywaniem obrazów przy pomocy słów. Na warsztat wzięliśmy zarówno nieruchome obiekty architektoniczne, przestrzeń wokół nas, jak również dzieła sztuki, zdjęcia, a nawet krótkie filmy.

Uwierzcie, że tych kilka dni bardzo poszerzyło nasze horyzonty w kwestii percepcji naszego otoczenia i sposobów jego przedstawienia przy pomocy słów.

Droga przez audiodeskrypcję „Damy z Gronostajem” Leonardo da Vinci była mozolna i wyboista. Wymagała od nas pokonania własnych ograniczeń i uprzedzeń. Po cichu liczyliśmy na to, że obraz przedstawiający jedną postać umieszczoną na czarnym tle opisać będzie łatwo. A jednak nie było. Okazało się, że wielu szczegółów nie dostrzegamy lub bierzemy je za pewnik. Dwie minuty filmu z *YouTube* odsłoniły kolejne obszary, w których dużo się jeszcze musimy nauczyć. Dobrać właściwe słowa i ułożyć je we właściwej kolejności to jedno, a umieć zaplanować i wypowiedzieć je tak aby komponowały się z ruchomym obrazem i nie kolidowały z oryginalnymi dźwiękami w filmie, to już kolejny poziom wtajemniczenia.

Oto co na temat audiodeskrypcji mówi sama **pani Barbara Szymańska**.

Na czym to polega?

Dzięki zróżnicowanym środkom przekazu złożone treści wizualne docierają do odbiorcy równolegle różnymi zmysłami, generując głębsze poczucie obcowania z przedstawianą rzeczywistością. Spostrzeżenie to doskonale ilustruje historia kina niemego. Wystarczy sięgnąć do opisów ówczesnych projekcji, by zauważyć, jak istotną rolę podczas nich odgrywał taper przy fortepianie lub akompaniament orkiestry.

Dźwięki i słowa, pobudzając odpowiednie skojarzenia oraz stymulując widzów do tworzenia umysłowych rekonstrukcji treści zawartej w obrazie sprawiają, iż obraz filmowy staje się również częściowo „widzialny” dla osób niewidomych. Częściowo, dlatego, że dźwięki i dialogi w filmie, nie są wystarczające by osoby z problemami widzenia mogły połączyć w całość ruchome obrazy i w pełni czerpać przyjemność z oglądania filmu. Taką możliwość osobom niewidomym i słabowidzącym daje zastosowanie audiodeskrypcji.

Idea audiodeskrypcji zakłada dostępność dzieł audiowizualnych. Dostępność ta obejmuje nie tylko udział w widowiskach sportowych, wystawach muzealnych, spektaklach teatralnych, publicznych seansach kinowych, doświadczanie dzieł filmowych na równi z osobami widzącymi, ale także lub przede wszystkim „widzialność obrazu”. To ona sprawia, że osoba niewidoma, istotnie staje się widzem, odbiorcą języka ruchomych obrazów.

Zadaniem audiodeskryptora audiowizualnego jest wprowadzenie widza niewidomego w labirynt świata filmu obraz po obrazie, nie odczytując mu jednak zawartego w nich sensu.

Osoby niewidome i słabowidzące posiadają różne kompetencje poznawcze, których rozwój w określonej dziedzinie zależy od motywacji konkretnego odbiorcy. U osób ociemniałych, które straciły wzrok i zachowują pamięć wzrokową,

słowne opisywanie zjawisk wizualnych umożliwia wyobrażanie ich sobie bez większych trudności. U osób niewidomych od urodzenia rekonstrukcja umysłowa obrazów przekazywanych werbalnie, dźwiękowo prowadzi do powstawania tzw. wyobrażeń surogatowych – zastępczych, funkcjonujących jako substytuty psychiczne treści wizualnych, które częściowo lub całkowicie są dla nich niedostępne.

Wyobrażenia surogatowe powstają na skutek dążności do przyswajania sobie rzeczy obcych na podstawie doświadczeń i fantazji. Język (słownik i gramatyka) rozwija się u osób niewidomych dobrze, bez specjalnych zaburzeń. Efekty ograniczonych możliwości obcowania z ruchomym obrazem mogą stanowić trudność, która wraz z wzrostem uczestnictwa w kulturze audiowizualnej za pośrednictwem audiodeskrypcji oraz motywacji do poznawania nowych pojęć obrazujących zjawiska wizualne, może zostać w dużej mierze zniwelowana. Widz niewidomy uzyskując dostęp do treści wizualnej za pomocą audiodeskrypcji oraz odbierając ścieżkę dźwiękową filmu za pomocą słuchu, dopasowuje pojawiające się znaki i symbole do znanych sobie już wyobrażeń.

Historia audiodeskrypcji

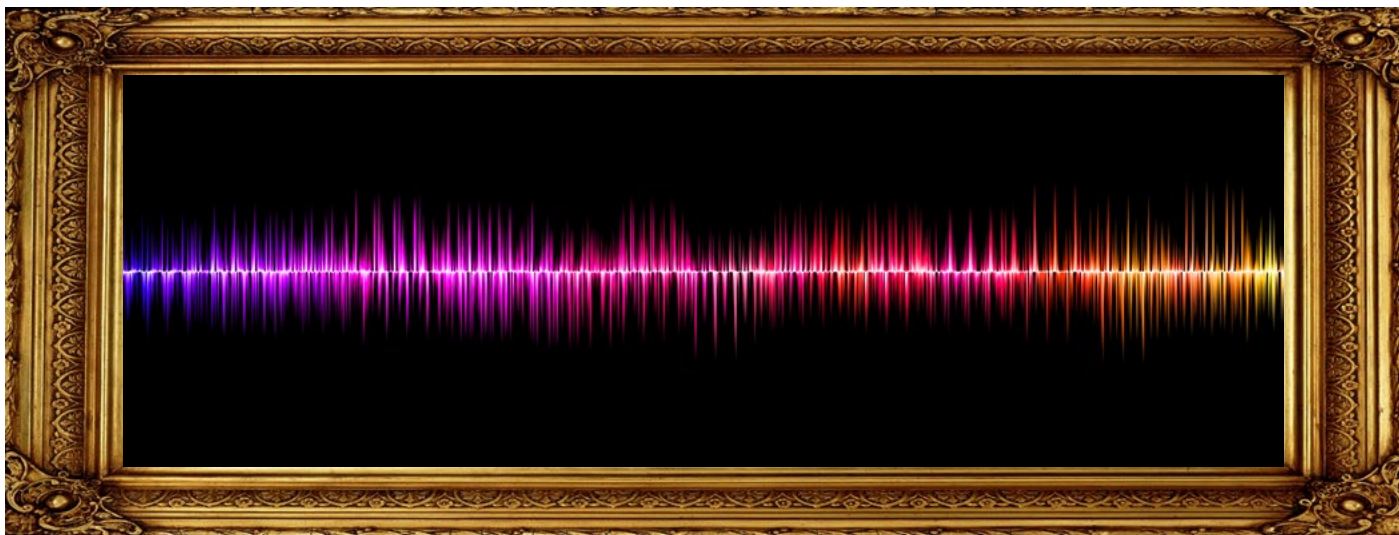
W latach 70-tych XX wieku na Uniwersytecie Stanowym w San Francisco Gregory Frazier opracował pierwsze teoretyczne podstawy tworzenia systemu narracji opisowej dla osób niewidomych i słabowidzących. Pierwszy pokaz audiodeskrypcji odbył się w 1981 roku w waszyngtońskim teatrze Arena Stage. W Europie pierwszy pokaz z audiodeskrypcją miał miejsce w brytyjskim teatrze „Robin Hood” w Averham.

W telewizji audiodeskrypcja po raz pierwszy pojawiła się w 1983 roku w Japonii. Na przełomie lat 80-tych i 90-tych została także zastosowana w telewizji hiszpańskiej, amerykańskiej i niemieckiej. W Wielkiej Brytanii usługę audiodeskrypcji w telewizji uruchomiono w roku 1994 dostarczając tygodniowo ponad 6 godzin programów z audiodeskrypcją w czasie najwyższej oglądalności.

To właśnie Wielka Brytania w krótkim czasie stała się liderem udostępniania produkcji audio-wizualnych osobom niewidomym. Obecnie dostęp do audiodeskrypcji oprócz niewidomych z Stanów Zjednoczonych, Anglii, Hiszpanii, Niemiec, mają także niewidomi z Austrii, Francji, Włoch, Portugalii, Belgii, Czech, Holandii, Finlandii, Szwecji, Litwy oraz od 2006 roku również niewidomi z Polski.

Pod koniec lat 90 w Polsce tworzone były tyflofilmy. Stosowano w nich stopklatkę. Film był zatrzymywany, aby zmieścić konkretny fragment opisu, co tym samym powodowało wydłużenie oryginalnego czasu trwania filmu. Audiodeskrypcja, w odróżnieniu od tyflofilmów, pozwala osobom z niepełnosprawnością wzroku uczestniczyć w seansie na równi z osobami widzącymi. Ideą audiodeskrypcji jest integracja osób niewidomych i słabowidzących z osobami widzącymi, nie zaś tworzenie zamkniętych, specjalnych pokazów dla niewidomych.





Premierą audiodeskrypcji w Polsce był zainicjowany przez Tomasza Strzyńskiego pokaz filmu „Statyści” Michała Kwiecińskiego, który odbył się w roku 2006, w Białostockim Kinie „Pokój”. Od tej chwili audiodeskrypcja zagościła także w mediach.

W 2007 roku na stronie internetowej telewizji interaktywnej ukazał się pierwszy filmowy serial z audiodeskrypcją „Ranczo”. Audiodeskrypcję po raz pierwszy zastosowano podczas meczu piłki nożnej i w spektaklu teatralnym, który zaprezentowano w Białostockim Teatrze Lalek. Udało się zrealizować rewolucyjne na skalę światową przedsięwzięcie, by opisywane były również filmy biorące udział w konkursie podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Rok 2008 zaowocował pojawieniem się pierwszego wydania filmu z audiodeskrypcją i napisami na płycie DVD, a był nim „Katyń” Andrzeja Wajdy. Coraz więcej instytucji i placówek otwiera się na gości niewidomych, [m.in.] kina i teatry [oraz muzea] w Poznaniu, Elblągu, Łodzi, Warszawie, Wrocławiu, Krakowie.

Przykłady użycia audiodeskrypcji w filmach

Film to dzieło audiowizualne, łączące w sobie obraz, zakotwiczony w nim tekst, słowo mówione oraz ścieżkę dźwiękową, na którą składają się muzyka, naturalne odgłosy tła i efekty dźwiękowe. Audiodeskrypcję, jako werbalno-dźwiękową formę odzwierciedlania obrazu, umiejscawiamy w związku z tym w dziedzinie przekładu audiowizualnego.

Proponowane nowe spojrzenie na proces tworzenia audiodeskrypcji na pierwszym miejscu stawia dźwięk i to jemu podporządkowuje formę audiodeskrypcji. Dźwięk ułatwia wybór treści, które powinny zostać zawarte w audiodeskrypcji.

W audiodeskrypcji najmniejszą jednostką znaczeniową są słowa i ich forma brzmieniowa. Przepływanie słów w audiodeskrypcji możemy porównać do przepływających klatek filmowych. Słowo jest nośnikiem informacji, głównym narzędziem audiodeskryptora. Jedno słowo nie jest jednak w stanie przedstawić wszystkich indywidualnych cech zna-

ku, lecz może wypuklić cechę wspólną dla wszystkich znaków określanych tym słowem ze względu na funkcję (np. ekran), kształt (np. jabłko).

– [BEATA]

– Leszek, nie pchaj się.

00:02:53

Przepychają się pod drzwiami.

(„Rodzina Leśniewskich”, 1983, reż. Janusz Łęski, skrypt Marcin Laskowski i Barbara Szymańska)

Jeśli podmiot wprowadzany jest przez warstwę wizualną filmu, to od niego rozpoczyna się audiodeskrypcja, a dopiero potem następuje orzeczenie i dopełnienie.

– 00:19 – 00:24

Fala porywa część budynku.

Rzeka przerywa tamę.

(„Łowcy tajfunów”, 2012, reż. Christian d'Andrea, skrypt Monika Marciniak i Barbara Szymańska)

W celu automatycznego ewokowania obrazów możliwa jest także zmiana konstrukcji i wprowadzenie bliższego dopełnienia przed orzeczeniem.

– 00:42:23 – 00:42:25

Pi wiołem odpycha koło.

(„Życie Pi”, 2012, reż. Ang Lee, skrypt Marek Kotula i Barbara Szymańska)

Dzięki przeniesieniu dopełnienia bliższego tuż po podmiocie, widz znacznie szybciej dowiaduje się, czym Pi odpycha koło i może tę informację skonfrontować z informacjami dostarczonymi przez tło dźwiękowe filmu.

Oczywiście warto jednak mieć świadomość, że dokonując przetransformowania z jednego medium do drugiego zawsze coś tracimy, że to, co doskonale zostało wyrażone środkami filmowymi, jedynie częściowo udaje się wyrazić słowami. Przedstawienie istotnych szczegółów za pomocą audiodeskrypcji w połączeniu ze ścieżką dźwiękową filmu, ma zatem pobudzić wyobraźnię, aby z nich odbudowywała

sobie całość. Przedstawiane szczegóły muszą być zawsze dobrze dobrane, dzięki czemu może zostać odwzorowany mechanizm oddziaływania filmu, który ze swej natury zmierza do ewokowania szerokiej gamy najróżniejszych przeżyć u widza: od zaniepokojenia, poprzez suspens, radość, gorycz, euforię, zachwyt, lęk, przerażenie, gniew, ból, współczucie, ironię, smutek, rezygnację, aż do głębokiej zadumy.

Audiodeskrypcja, która pobudza niewidomego widza do aktywnego odbioru filmu, jest w stanie sprawić, iż na pewien czas może on zapomnieć, że obrazy, które „widzi”, to psychiczna rekonstrukcja, zaś język ruchomych obrazów może go uwieść, w podobny sposób, jak dzieje się to w przypadku osób widzących.

Czy będzie nam teraz łatwiej poddać audiodeskrypcji nasze własne BONowskie i uczelniane materiały multimedialne i wizualne? Entuzjazm i szczypta zaintrygowania już są. Oby wystarczyło nam umiejętności, cierpliwości i otwartości.

Fragmenty wypowiedzi p. Barbary Szymańskiej pochodzą z następujących publikacji udostępnionych Redakcji przez ich autorkę:

- Barbara Szymańska: *Audiodeskrypcja, czyli o tym jak kultura audiowizualna staje się dostępna osobom niewidomym*
- *Tyfloświat*, 4(13), s. 26-37.; http://www.firr.org.pl/uploads/PUB/tyfloswiat_4_13_2011.pdf
- Barbara Szymańska: *Idea czy ideał audiodeskrypcji?*
- Barbara Szymańska, Monika Zabrocka: *Audiodeskrypcja jako werbalno-dźwiękowa forma odzwierciedlania obrazów filmowych*

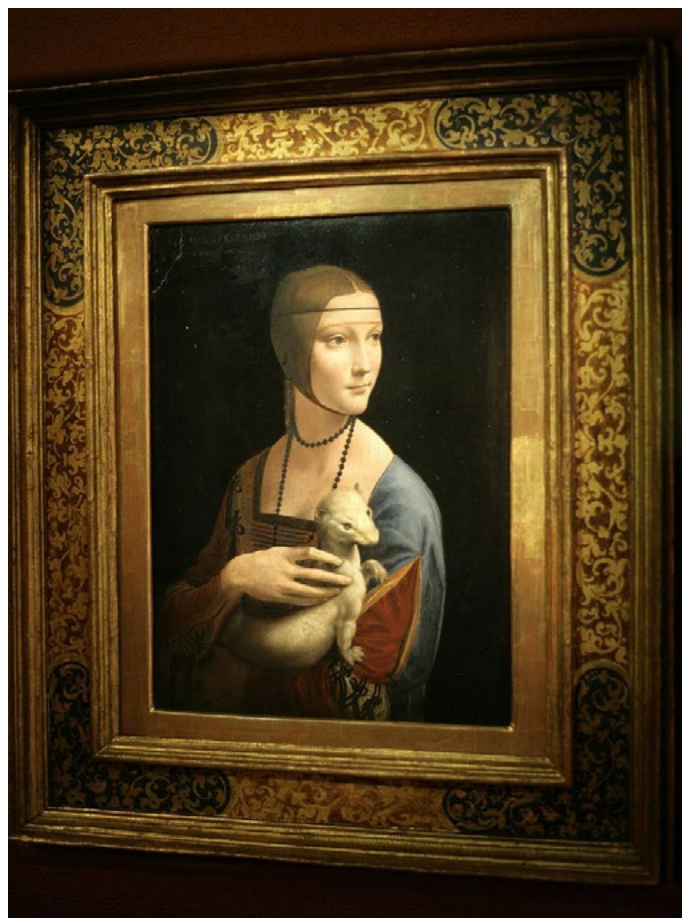
Wybór i edycja tekstu: Jakub Świt

Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej, zapraszamy do odwiedzenia strony Fundacji Audiodeskrypcja: <http://www.audiodeskrypcja.org.pl/>

Barbara Szymańska

magister pedagog, Wiceprezes Fundacji Audiodeskrypcja, specjalistka i trener tworzenia i wdrażania audiodeskrypcji, Jest pionierką audiodeskrypcji w Polsce. Od 2006 roku konsultuje oraz współtworzy audiodeskrypcję do dzieł filmowych, scenicznych i plastycznych, a także eksponatów przyrody, zabytków architektury i szlaków turystycznych.

Pod opieką pani Barbary Szymańskiej uczestnicy szkolenia wzięli na warsztat m.in. „Dagę z Gronostajem” Leonardo da Vinci ...



... i budynek Rektoratu Politechniki Łódzkiej,

